

Jan ZIÓŁEK

KS. REKTOR ANTONI SŁOMKOWSKI W POWOJENNEJ HISTORII KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Treść: 1. Inicjatywa wznowienia działalności KUL; 2. Wznowienie działalności KUL; 3. Odnowienie struktur działalności KUL.

Słowa kluczowe: Słomkowski Antoni, historia Kościoła katolickiego, Kościół w Polsce, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Keywords: Słomkowski Antoni, History of Catholic Church, Church in Poland, Catholic University of Lublin

W 1982 r. na łamach *Biuletynu Informacyjnego KUL* zamieściłem artykuł o księdzu Rektorze Słomkowskim, nazywając go "drugim założycielem KUL". Można mieć co do tego zastrzeżenie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że przez cały okres okupacji niemieckiej Uniwersytet prowadził tajne nauczanie. Odbываło się ono początkowo w Lublinie, a potem w Kielcach i w Warszawie. Prowadzone były zajęcia na Wydziałach: Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Prawa Kanonicznego. Można zatem powiedzieć, że KUL nie przerwał swej działalności, chociaż przez cały okres wojny w jego gmachu głównym mieścił się niemiecki szpital wojskowy, a w pierwszych dniach po wyzwoleniu – sowiecki. W Domu Akademickim przy ulicy Niecałej ulokował się natomiast Czerwony Krzyż i nie chciał go opuścić. Problem jednak tkwił w czym innym. Chodziło o to, czy władze PKWN wyrażą zgodę na otwarcie KUL w jego dawnym kształcie ideowym. Trzeba było szybko podjąć decyzję i energicznie działać organizując na nowo Uniwersytet. Zadania tego, po części z własnej woli, podjął się ks. Antoni Słomkowski przed wojną kierownik Katedry Dogmatyki na Wydziale Teologicznym.

1. Inicjatywa wznowienia działalności KUL

Okres okupacji niemieckiej ks. prof. Słomkowski spędził w Krężnicy Jarej pod Lublinem. Prowadził wykłady z antropologii, apologetyki i dogmatyki w mieszczącym się tam wówczas Lubelskim Seminarium Duchownym. Jako kapłan pomagał w duszpasterstwie parafialnym tamtejszemu proboszczowi. Gdy tylko Lublin został wyzwolony, ks. Słomkowski wrócił do miasta i podjął wraz z innymi profesorami skuteczną próbę otwarcia Uniwersytetu.

Już 2 sierpnia 1944 r., zaledwie kilka dni po wyzwoleniu, na zebraniu u byłego rektora KUL, ks. prof. Kruszyńskiego, pełniącego wówczas funkcję wikariusza gene-

ralnego diecezji lubelskiej, w obecności profesorów: Białkowskiego, Jakubanisa, Kosowskiego, Popławskiego i dra Szczęcha, ks. Słomkowski podjął się organizowania Uniwersytetu i pełnienia obowiązków rektora.

Podjmując się tej funkcji, ks. Słomkowski liczył się z trudnościami natury politycznej, jednak uważał, że KUL stanowi dla Kościoła i katolickiego narodu taką wartość, dla której opta się podjąć największy wysiłek. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że początki powojennej działalności KUL były bardzo trudne. Aby je zrozumieć dobrze, należy przypomnieć całą złożoność ówczesnej sytuacji politycznej. Przede wszystkim otwarciu Uczelni przeciwny był rząd polski w Londynie. W tych kręgach, nie bez racji, uważano, że będzie to stanowiło wyraz akceptacji przez środowiska katolickie zmian ustrojowych, jakie wprowadzał PKWN. Przed zebraniem u ks. Kruszyńskiego, ks. Słomkowski i prof. Wit Klonowiecki odbyli rozmowę z przedstawicielem rządu londyńskiego, Władysławem Cholewą, który wyraził zdecydowany sprzeciw w kwestii otwarcia i podjęcia działalności przez KUL. Potwierdzili to także i inni przedstawiciele rządu londyńskiego. Jednak w dalszych rozmowach przyznano rację względem czysto kościelnym, przemawiającym za bezzwłocznym podjęciem pracy dydaktyczno-naukowej przez Uniwersytet, niezależnie od sytuacji politycznej. Z kolei socjaliści, także sprzeciwiający się otwarciu KUL, dali się przekonać co do potrzeby jego istnienia racjami politycznymi. Początkowo bowiem uważali oni, że w powojennej Polsce nie powinno być miejsca dla szkół wyznaniowych.

Trudności jeszcze bardziej spiętrzyły się, kiedy 5 sierpnia, opuszczony przez Niemców gmach zajęło wojsko sowieckie, również na szpital. Pierwsze rozmowy ks. Słomkowskiego z naczelnym lekarzem nie rokowały, że budynek zostanie zwrócony na potrzeby szkolne. Także pierwsze nieoficjalne rozmowy z kierownikiem resortu oświaty PKWN – Stanisławem Skrzyszewskim, prowadzone przez dra Szczęcha nie posuwały sprawy do przodu. Na tym szczeblu osiągnięto jedynie to, że władze PKWN zażądały do prowadzenia rozmów oficjalnej delegacji KUL. Od tej pory wypadki potoczyły się szybciej i wkrótce zaczęła rysować się nadzieja na otwarcie Uniwersytetu. Z licznych głosów, jakie dochodziły do ks. Rektora Słomkowskiego, nie można było jednak wynioskować, jakie będzie ostateczne stanowisko władz. Wreszcie zastępca "ministra" Skrzyszewskiego oświadczył dr. Szczęchowi, że "jeśli Uniwersytet nie będzie otwarty, to PKWN go utworzy, ale nie postawi na jego czele księdza". W tej sytuacji i ks. Rektor, w porozumieniu z ks. prof. Kruszyńskim, ogłosił w prasie lubelskiej, że Uczelnia przyjmuje zgłoszenia kandydatów na studia, dając tym samym dowód, że Katolicki Uniwersytet Lubelski już jest czynny. Tak więc 21 sierpnia 1944 r. zapadła decyzja o wznowieniu działalności pierwszej na terenach wyzwolonych spod niemieckiej okupacji wyższej uczelni. Ogłoszenie wiadomości o przyjmowaniu zapisów na studia przez *Rzeczpospolitą*, organ prasowy PKWN, stanowiło uznanie przez władze decyzji Rektora Słomkowskiego. Polityczna wymowa tego faktu w ówczesnej sytuacji miała ogromne znaczenie dla Kościoła i katolickiego społeczeństwa.

Po ogłoszeniu w prasie rekrutacji na studia, należało nawiązać oficjalne kontakty z władzami PKWN, czego zresztą domagał się sam Komitet. Z drugiej strony, po rozmowie ks. Rektora z panem Wittem, zastępcą delegata rządu polskiego w Londynie, która miała miejsce 20 sierpnia 1944 r., ks. Słomkowski nie był przekonany, czy koła londyńskie zaakceptują decyzję o otwarciu Uczelni. Niedwuznacznie sugerowano mu,

że krok ten będzie uważany za uznanie przez KUL Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

12 września ks. Rektor Słomkowski, w towarzystwie prof. Mieczysława Popławskiego złożył wizytę Bolesławowi Bierutowi, prezesowi Krajowej Rady Narodowej. W rozmowie też wziął udział kierownik resortu oświaty. Treścią rozmowy był problem pomocy finansowej rządu dla studentów KUL. Ze strony władz wysunięto żądanie, by młodzież była wychowywana w duchu demokratycznym i aby dopuszczano do studiów kandydatów innych wyznań, nie tylko katolików. Domagano się także, aby na stanowiska wykładowców zatrudniano ludzi o różnych przekonaniach światopoglądowych. W wyniku długich wzajemnych przekonywań władze PKWN zapewniły ks. Rektora, że Uniwersytet nie zostanie upaństwowiony. Co zaś do studentów, ks. Słomkowski stwierdził, że wśród kandydatów znajdują się przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich i że każdy człowiek poszukujący prawdy, niezależnie od wyznania, ma prawo wstępu na Uczelnię. Na zakończenie tej rozmowy, resort oświaty zażądał od Rektora, by Uniwersytet wylegitymował się wysokim poziomem nauczania, z czym delegaci w pełni się zgodzili.

2. Wznowienie działalności KUL

Skoro zaistniał już fakt otwarcia KUL, nasuwało się pytanie, jaki miał być ten Uniwersytet i jakie miał realizować ideały? Według Rektora Słomkowskiego – "miała tu panować prawda i miłość" Rozumiał przez to wysoki poziom naukowy i wysokie wymagania od studentów. Ze strony Uczelni natomiast – stałe dążenie do zapewnienia dobrych warunków pracy naukowej. Przez to rozumiano zorganizowanie bogatej w zbiory Biblioteki Głównej oraz bibliotek zakładowych, maksymalną rozbudowę gmachów, tak dla celów dydaktycznych, jak i domów studenckich. Ważną rolę w podnoszeniu poziomu naukowo-badawczego Uniwersytetu, według ks. Rektora miało spełniać Towarzystwo Naukowe KUL.

Jednym z głównych zadań KUL było szerzenie kultury katolickiej w społeczeństwie polskim. "Samo istnienie Uniwersytetu – napisał ks. Słomkowski w swoich pamiętnikach – gdzie katedry byłyby obsadzone przez wybitnych uczonych, świadczyć winno o tym, że pomiędzy wiarą a wiedzą nie ma sprzeczności"

Realizacja tych założeń i oparcie ekonomiki Uczelni na encyklikach społecznych ostatnich papieży wymagało dużych nakładów pieniężnych. Tymczasem gmach po opuszczeniu go przez wojska sowieckie wymagał gruntownego remontu. Wszystkie szyby w oknach zostały wybite, instalacje elektryczne i kanalizacyjne całkowicie zdestrukturyzowane. Sale wykładowe wymagały odnowienia, brak było mebli i wszelkiego wyposażenia. Prośba do społeczeństwa Lublina, zamieszczona na łamach *Rzeczpospolitej* 3 września 1944 r. o zwrot lub powiadomienie o istniejących książkach, względnie urządzeniach uniwersyteckich, dała skromny rezultat. Na Uczelnię powróciło trochę książek, szaf, krzeseł i innych przedmiotów potrzebnych do funkcjonowania. Było to jednak niewiele w stosunku do potrzeb. Z pomocą Uniwersytetowi w pierwszych dniach jego istnienia po wyzwoleniu Lublina przysły władze wojewódzkie, głównie życzliwy wojewoda Sidor. Z jego inicjatywy KUL otrzymał 20 skrzyń szkła okiennego, a także ks. Rektor mógł często korzystać z jego służbowego samochodu.

Równoległe z porządkowaniem gmachu i poszukiwaniem wyposażenia, czynione były starania nad skompletowaniem kadry naukowej. Tymi sprawami z ramienia ks. Rektora zajmowali się prof. Wit Klonowiecki i dr Gajek. Nawiazali oni kontakty z lwowskim środowiskiem naukowym. Front stał jeszcze na Wiśle, w Warszawie trwało powstanie, a Kraków pozostawał w rękach niemieckich. Było więc problematyczne dotarcie do wielu osób, które mogłyby potencjalnie podjąć pracę na KUL. Przeprowadzono wstępnie rozmowy z profesorami: Przybyłowskim i Taszyckim oraz docent Skwarczyńską. Zobowiązali się oni przybyć do Lublina i na miejscu omówić sprawę związane z zatrudnieniem. Okazało się jednak, że nie otrzymali od swoich władz zezwolenia na wyjazd do Lublina. Profesor Klonowiecki ponownie udał się na rozmowy do Lwowa, tym razem do arcybiskupa metropolity Twardowskiego i księży profesorów: Szyndelskiego i Montellettiego oraz ks. dra Radomskiego i profesora Halbana. Arcybiskup, który pozytywnie był nastawiony do KUL, nie wyraził sprzeciwu, by wyżej wymienieni rozpoczęli zajęcia na wydziałach kościelnych Uniwersytetu. Mimo to do Lublina przybyli jedynie: prof. Halban i ks. dr Radomski oraz na Wydział Prawa i Nauk Społecznych – prof. Wacław Osuchowski.

W połowie września zgodzili się podjąć na KUL zajęcia: prof. Juliusz Kleiner – znawca literatury polskiej oraz światowej sławy antropolog, prof. Jan Czekanowski. Zaangażowano także znanego historyka z Poznania, prof. Andrzeja Wojtkowskiego, który wówczas przebywał na Lubelszczyźnie. Prof. Wojtkowski na stałe związał się z Uniwersytetem i Lublinem.

Najwięcej trudności sprawiało Rektorowi obsadzenie katedr na wydziałach kościelnych. Po wielu zabiegach i rozmowach, już po rozpoczęciu zajęć uniwersyteckich, podjęli wykłady dwaj jezuici, ojcowie: Bulanda i Styś. Przybył też wówczas do Lublina prof. Zdzisław Papierkowski, obejmując funkcję dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Trudności ze skompletowaniem kadry naukowej zwiększyły się po wyzwoleniu pozostałych ziem polskich, ponieważ profesorowie pracujący przed wojną na uniwersytetach państwowych wracali teraz do swoich ośrodków. Mimo tych trudności w dniu rozpoczęcia roku akademickiego 1944/45 zatrudnionych było już około 70. pracowników naukowo-dydaktycznych i zapisanych ponad tysiąc studentów. Zapisy ciągle jeszcze trwały i dalej też poszukiwano nowych nauczycieli akademickich.

W dniu 12 listopada 1944 r. odbyła się pierwsza po wyzwoleniu uroczysta inauguracja roku akademickiego. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a także wybitni przedstawiciele świata kultury i nauki, którzy znaleźli się po tej stronie frontu.

Mimo wspaniałej oprawy, jaką miała pierwsza powojenna inauguracja, pod względem materialnym Uniwersytet przeżywał ogromne trudności. Władze państwowe odmawiały wszelkiej pomocy finansowej, a wpływy od społeczeństwa były niewielkie. Toteż stan finansów Uczelni w następnym roku 1945/46 nadal pozostawał opłakany. Zmusiło to ks. Rektora Słomkowskiego do poszukiwania nowych sposobów finansowania Uniwersytetu. Przedstawił je ks. prymasowi Augustowi Hlondowi, a następnie Konferencji Episkopatu. Nowa koncepcja polegała na pomocy Uczelni ze strony całego społeczeństwa katolickiego. Życzliwość Episkopatu była w tym wypadku konieczna, gdyż cała akcja miała polegać na zbiórkach pieniężnych w kościołach

całej Polski w określone niedziele i święta. Pieniądze miałyby być zbierane do puszek i na tacę, a następnie przesyłane przez proboszczów bezpośrednio do Uniwersytetu. Ten sposób zabezpieczenia finansów dla Uczelni okazał się w praktyce lepszy od poprzednich i funkcjonuje częściowo do dzisiaj. Nim jednak weszły w życie powyższe zasady, Konferencja Episkopatu obradująca 26 i 27 czerwca 1945 r. w Częstochowie, wzorem lat przedwojennych, uchwaliła dotację na KUL z poszczególnych diecezji, w wysokości 10 zł od każdego tysiąca wiernych.

Wielokrotnie ks. Rektor Słomkowski omawiał sprawy finansowe z ks. Prymasem, który ze swej strony, doskonale rozumiejąc trudności, starał się im zaradzić. W listopadzie 1945 r. wydał list do wszystkich księży i przełożonych zakonów męskich i żeńskich z prośbą, by pomogli ratować finansowo KUL. "Osobista jednorazowa ofiara każdego z nas – pisał ks. Prymas – na rzecz naszej Wszechnicy spełni to zadanie i zapisze się chlubnie w aktach duchowej odbudowy Polski" Kiedy wkrótce po wojnie odwiedził Polskę ks. bp Woźnicki ze Stanów Zjednoczonych, ks. Prymas przedstawił mu, jako szczególnie pilną sprawę, pomoc dla KUL. Po powrocie do USA bp Woźnicki przesłał 20 tys. dolarów, które pomogły Uniwersytetowi przetrwać najtrudniejszy okres.

Dodatkowe utrudnienie stanowiła ogromna inflacja. Pieniądz tracił wartość, natomiast budżet Uniwersytetu, ze względu na rozwój Uczelni, szybko wzrastał, z 4 mln zł. w r. 1944/45 do 110 mln zł. w 1949/50. Po wymianie pieniądza w 1950 r. budżet kształtował się w granicach 8 mln zł. i powoli wzrastał, by osiągnąć w 1955 r. wysokość 13 mln zł., a w r. 1960 – 20 mln zł. Świadczy to o systematycznym rozwoju Uniwersytetu, zważywszy na fakt, że inflacja po roku 1950 była mała.

W maju 1945 r. ks. Rektor Słomkowski podjął starania w ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o przyznanie pomocy finansowej dla profesorów i studentów KUL oraz na remont zniszczonego w czasie wojny gmachu. Początkowo resort ograniczał się do obietnic, ale pod koniec 1945 r. Uniwersytet otrzymał kwotę 327 375 zł. z przeznaczeniem na remont budynku. Ponieważ rektor prosił o sumę 900 tys. zł., w początkach 1946 r. dodano jeszcze 250 tys. zł. Niezależnie od tej kwoty ministerstwo przekazało na "Bratnią Pomoc" 1.635 tys. zł. Natomiast osobiście premier Osóbka-Morawski przesłał 50 tys. zł. Także w następnych latach ministerstwo dofinansowywało "Bratnią Pomoc". I tak w roku 1947 otrzymała ona 2.713 tys. zł., w 1948 – 1.092 tys. zł., a w 1949 – 2.329 320 zł na pomoc żywnościową, 1.237 600 zł. na pomoc zdrowotną i 120 tys. na sprawy organizacyjne. W roku 1950 przyznano jedynie kwotę 44 tys. zł. na wyposażenie stołówki. Na tym zakończyła się pomoc finansowa państwa i nastąpiły kolejne lata ograniczania działalności Uniwersytetu.

Mimo tak wielkich trudności i braku odpowiednich funduszy, ks. Rektor Słomkowski swoim uporem i zaangażowaniem doprowadził do powolnego, lecz systematycznego rozwoju Uczelni. Wtedy właśnie zakupiono grunty i w 1951 r. wybudowano dwa domy akademickie na "Poczekajce" Ponadto przygotowano plany i zakupiono materiały na budowę trzeciego, znacznie większego domu dla studentek. Dokończono także budowę domu przeznaczoną na mieszkania dla profesorów i gmachu Biblioteki Głównej przy ul. Chopina. Corocznie Uniwersytet organizował dla młodzieży słabej fizycznie wczasy lecznicze w Krynicy Górskiej oraz wczasy dla młodzieży i pracowników w Smołowie pod Olsztynem, a później we Fromborku. Na wczasy te

zapraszano też młodzież uczelni państwowych, związaną z duszpasterstwem akademickim. Zgodnie z katolicką nauką społeczną, ks. Rektor, przekonany, że pensje pracowników mających na utrzymaniu rodziny są zbyt małe, starał się corocznie wypłacać "trzynastki", a nawet, jeśli były po temu warunki, także "czternastki"

3. Odnowienie struktur działalności KUL

Przed wojną KUL posiadał cztery wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego, Humanistyczny oraz Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. W opracowanym i przesłanym Stolicy Apostolskiej Statucie KUL był także przewidziany Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Myślano także o otwarciu Wydziału Lekarskiego.

W sierpniu 1944 r. ks. Rektor podjął starania o otwarciu nowych kierunków studiów. 16. września przeprowadził rozmowę z profesorem Niklewskim z Uniwersytetu Poznańskiego, mieszkającym czasowo w Lublinie, na temat otwarcia na KUL Wydziału Rolnego. Na ten temat podjęto też oficjalne rozmowy w resorcie oświaty PKWN, który jednak niechętnie odniósł się do tego projektu. W październiku do dalszych rozmów w tej sprawie zaproszony został prof. Niklewski. Przedstawił on szereg rzeczowych argumentów przemawiających za potrzebą powołania na KUL studiów rolniczych. Nie przekonało to jednak władz i "minister" Skrzyszewski odrzucił projekt. Kilka dni później w resorcie oświaty zapadła decyzja o utworzeniu w Lublinie uniwersytetu państwowego (UMCS) z czterema wydziałami: lekarskim, matematyczno-przyrodniczym, weterynaryjnym i rolnym. Stało się więc jasne, że PKWN nie pozwoli na rozszerzenie działalności KUL. Rozwój Uczelni mógł dokonywać się jedynie w ramach własnego Statutu. Utworzono więc *cursus minor* na Wydziale Teologicznym. Nastąpiło to poprzez włączenie Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie do Wydziału Teologicznego KUL na mocy uchwały Rady Wydziału z 15 lipca 1945 r. Przygotowywano też otwarcie Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Inicjatywę tę popierał nowy Wielki Kanclerz KUL, ks. bp Stefan Wyszyński. Wydział Humanistyczny w roku 1945 otworzył nowy kierunek studiów – historię sztuki, a w roku następnym – filologię germańską i angielską. Dalsze projekty otworzenia studiów etnografii i etnologii nie zostały zrealizowane. Jako odrębne w roku akademickim 1945/46 powstało Studium Zagadnień Społecznych Wsi. Była to realizacja opinii o konieczności utworzenia ośrodka akademickiego kształcącego inteligencję w zakresie wiedzy ekonomicznej i socjologicznej o wsi i rolnictwie.

Wraz z Uniwersytetem swoją działalność podjęło Towarzystwo Naukowe KUL. W listopadzie 1944 r. odbyło się pierwsze zebranie, na którym dokonano wyboru władz.

Biblioteka Uniwersytecka po wojnie znalazła się w stanie gorszym niż optakany. Mieściła się w starym budynku przy kościele pobernardyńskim pw. św. Pawła. Powiększanie księgozbioru i zatrudnienie większej liczby pracowników było niemożliwe. Przed ks. Rektorem Słomkowskim stanął więc problem znalezienia nowego budynku, który mógłby służyć Bibliotece. Z pomocą Rektorowi przyszła Kuria biskupia, przekazując Uczelni niewykończony dom Akcji Katolickiej przy ul. Chopina, który przebudowano na bibliotekę i częściowo budynek mieszkalny dla pracowników.

Rok 1953 przyniósł zaostrzenie represji wobec Kościoła katolickiego w Polsce. W styczniu doszło do procesu księży z Kurii Metropolitarnej w Krakowie. Kościół poddano presji politycznej, mającej doprowadzić do jego podporządkowania władzy państwowej, pozbawienia tożsamości i wpływu na społeczeństwo. 9 lutego 1953 r. wydany został dekret o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu stanowisk kościelnych, uzupełniony postanowieniami wykonawczymi z 9 maja tego roku. Dzień wcześniej Episkopat wystosował protest do Rady Ministrów. Po tym proteście zlikwidowany został *Tygodnik Powszechny*, a 14 września rozpoczął się proces bpa kieleckiego, Czesława Kaczmarka. 25 września aresztowano prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ten zaostrzony kurs polityczny wobec Kościoła odbił się także na KUL. Usunięto ze stanowiska, a następnie aresztowano ks. Rektora Antoniego Słomkowskiego.

W tym kontekście można powiedzieć, że zgoda PKWN na otwarcie Uniwersytetu była podyktowana politycznym wyrachowaniem komunistów. Chodziło o stworzenie pozorów akceptacji przez katolickie społeczeństwo ustroju komunistycznego. Dla Uniwersytetu była to jednak jedyna szansa zaistnienia w nowej rzeczywistości politycznej. Nigdy później KUL nie uzyskałby pozwolenia na rozpoczęcie działalności i w dostrzeżeniu tego momentu tkwi wielka rola ks. Rektora Antoniego Słomkowskiego, jako odnowiciela KUL.

Bibliografia

Źródła:

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Rkps 1131 – Dziennik ks. Rektora Antoniego Słomkowskiego.

Rkps 1631 – Wspomnienia o śp. ks. Kardynale Auguście Hlondzie, Prymasie Polski.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Miejska Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, syg. 11: Ks. Antoni Słomkowski – rektor KUL. Protokół przesłuchania świadka nr 705.

Prasa: *Rzeczpospolita*, 1944 ; *Gazeta Lubelska*, 1944.

Literatura:

KAROLEWICZ Grażyna, *Nauczyciele akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996, t. I-II.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów, red. G. KAROLEWICZ, Lublin 1989.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1952. Wspomnienia i relacje, red. J. ZIÓŁEK, Lublin 1999.

Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane zagadnienia z dziejów Uczelni, red. G. KAROLEWICZ, M. ZAHAJKIEWICZ, Lublin 1992.

- Ksiądz rektor Antoni Słomkowski. Stulecie urodzin*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2001.
- Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969.
- Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. M. RUSSECKI, Lublin 1994.
- ZIÓŁEK Jan, "Ks. Rektor Antoni Słomkowski - drugi założyciel KUL", *Biuletyn Informacyjny KUL* 11(1982) nr 1-2, 81-92.
- ZIÓŁEK Jan, "Początki powojennej działalności KUL", *Chrześcijanin w Świecie* 16(1984) nr 134.
- ZIÓŁEK Jan, "Ks. Antoni Słomkowski – Rektor KUL 1944-1952", *Przegląd Uniwersytecki* 1994, nr 4.

O REITOR ANTONI SŁOMKOWSKI NA HISTÓRIA PÓS-GUERRA DA UNIVERSIDADE CATÓLICA DE LUBLINO

Resumo

A figura do Reitor Antoni Słomkowski merece ser bem conhecida pelos historiadores da Igreja na Polónia por causa do que este Reitor fez pela Universidade Católica de Lublino (KUL). Não é sem razão que se sublinha que, graças a este Sacerdote de coragem e à sua dedicação pessoal, a Universidade Católica do Lublino foi aberta como primeira na Polónia, depois da II guerra mundial. O autor deste artigo apresenta de maneira detalhada os sucessos do Reitor A. Słomkowski e os seus méritos que confirmam uma opinião bem justa de alguns historiadores polacos, segundo a qual este primeiro reitor depois da guerra pode ser considerado como o segundo fundador desta Universidade.